

Wycieczka Seniorów w Tatry cz1.

Autor: Jolanta i Tadeusz Dach

Kolejnym

przedsięwzięciem Klubu Seniorów "Pod Aniołami", w ramach programu realizowanego

we współpracy ze Stowarzyszeniem na Rzecz Ekorozwoju Wsi Gorawino "Znaleźć wiosną jesieni życia", był tygodniowy wyjazd w Tatry. W wycieczce wzięło udział 45 uczestników wspomnianego programu oraz wiceprezes w/w Stowarzyszenia. Ponieważ byliśmy w tak wielu miejscach, aby opisać wszystkie istotne szczegóły naszej wycieczki, przedstawimy ją w trzech częściach. Kolejne będzie dotyczy spotkań z góralskim folklorem oraz oddzielnie opiszemy odwiedzane kościoły i zabytki sztuki sakralnej.

Program przygotowany

przez biuro podróży "Euro-tours" ze Słupska był bardzo bogaty. Pilotem, który z nami jechał był, po raz kolejny, Mariusz

Zwoliński, osoba niezwykle kompetentna, z dużą wiedzą historyczną. Dzięki niemu, w odwiedzanych miejscach, mieliśmy okazję poznać wiele ciekawostek.

Wszyscy też doskonale bawili się, kiedy opowiadał różne anegdoty i "kawały", w tym te po góralsku. Kierowcami byli panowie Ryszard i Tomek, którym dziękujemy za doskonałą i bezpieczną jazdę. Szczególnymi umiejętnościami wykazywali się podczas jazdy w górach, po ośnieżonych i śliskich drogach.

Podróż była dookoła

doługa. Trochę spaliśmy, oglądaliśmy filmy na wideo, również śpiewaliśmy przy znakomitym akompaniamencie naszego kolegi Kazia Rucińskiego.

Zakwaterowani byliśmy

w pensjonacie "U Siedlorza" w Białym Dunajcu. Wiele osobom miejsce wyda się znajome. Tak, to tam wyjeżdżały od lat nasze dzieci i wnuki na kolonie letnie i zimowiska organizowane przez GOPS w Rymaniu. Warunki w pensjonacie są bardzo dobre – pokoje z łazienkami i TV, duża wygodna stołówka ze śniadaniem typu "stół"

szwedzki" oraz z obfitymi obiadokolacjami. W pokojach nie brakowało ciepłej wody.

W pensjonacie jest duża sala kominkowa do wspólnych spotkań, z czego nasi

Seniorzy nie omieszkali skorzystać. Jest również dostęp do Internetu. Ponadto

przy pensjonacie jest duży budynek tzw. szanias, w którym mieści się bar z

pięknym wyposażeniem regionalnym oraz dużym paleniskiem (grillem) na ogniu. To właśnie tam, właściciele pensjonatu

zorganizowali nam uroczystą, wspólną, połączoną kolację. Do

Zakopanego jest kilka kilometrów, z dobrym dojazdem. Z radością na sercu możemy ten

okrodek polecieć chętnym do wyjazdu w góry. Pani Tereska z mężem Stanisławem, jako gospodarze tego pensjonatu serdecznie zapraszają.

Temperatury w

nocy spadały do minus kilkunastu stopni, w dzień jednak było ok. -3 do -4 stopnie. Nie było wiatru, więc nie odczuwaliśmy siły ujemnych temperatur. Nie nudziliśmy się tam. Był spacer z kijkami po Trasie Papieskiej z najwyższej położonej miejscowości w Polsce, jak jest Żab, na Gubałówkę (1126 m), a później zjazd kolejką linowo-terenową, były spacer po najpiękniejszym deptaku w Polsce jakim są Krupówki oraz zakupy różnorodnych prezentów i upominków na targowisku przy kolejce linowej w Zakopanem, ale także na największym targowisku w Polsce – w Nowym Targu.

Bardzo ciekawie

wyprawa był marsz z kijkami do Doliny Stryskiej. Wylot doliny znajduje się przy Drodze pod Reglami, na przedłużeniu zakopiańskiej ul. Stryskiej, a sama dolina prowadzi aż do ścian masywu Giewontu ograniczającego ją od południowej strony. Jest to jeden z najpopularniejszych szlaków turystycznych, a czas przejścia wynosi ok. 40 minut. Dalej biegnie szlak na Giewont (jeszcze 2 godz. 50 min.). Nasi Seniorzy po dojściu do schroniska w Dolinie Stryskiej chyba już nie mieliby ochoty wędrować dalej, a dojście dla wielu osób do schroniska było nie lada wyczynem. Wysokie nagrodziły nas przepiękne widoki na Giewont w zimowej szacie.

Byliśmy też nad jeziorem Czorsztyńskim - zaporowym zbiornikiem wodnym na rzece Dunajec. W miejscowości Niedzica oglądaliśmy zaporę wodną. Tuż za nami był piękny, średniowieczny zamek, jednak z powodu gęstej mgły widzieliśmy tylko jego zarys. Stamtąd pojechaliśmy do Słowacji, gdzie była okazja zrobić zakupy w słowackich sklepach.

Wielką atrakcją był kąpiel w termach w Szaflarach. Skorzystało z tego ponad 30 Seniorów! Termy to kompleks basenów z wodą o temperaturze 36-38 stopni Celsjusza wydobywana za pomocą pomp z odwiertów górninowych. Największą atrakcją było wypłynięcie do basenu znajdującego się na zewnątrz kompleksu, a kąpiel przy ujemnej temperaturze powietrza i leżącym wszędzie śniegu, była szczególnie frajdą.

Odwiedzili  my
r wnie  muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie, gdzie mieli  my okazj  zapozna  
si  z jego  życiem i tw rczo ci .

Widzieli  my
wiele innych ciekawych miejsc, ale o nich napiszemy w nast pnym artykule.

I jeszcze troch  zdj  :

Zdj. Jola i Tadeusz Dach